

Sygn. akt I Ca 472/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

Sędziowie: SSO Joanna Składowska

SSR del. Mirosław Chojnacki

Protokolant : st. sekr. sąd. Iwona Bartel

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa A. W.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 24 sierpnia 2016 roku, sygnatura akt I C 371/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki A. W. kwotę 1 200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 472/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli w sprawie I C 371/16 z powództwa A. W. przeciwko pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zadośćuczynienie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 16 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty, rozstrzygając o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 7 lutego 2014 roku powódka jadąc rowerem uderzyła w bok samochodu osobowego, który zajechał jej drogę. Pojazd był nieustalonej marki i kierował nim mężczyzna o nieustalonej tożsamości. Postępowanie w sprawie wypadku drogowego zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. Powódka doznała mnogiego złamania podudzia, złamania częściowego wyniosłości kłykciowej kostki bocznej goleni prawej, skutkującej uszkodzeniem aparatu więzadła stanu kolanowego. W szpitalu powódka przebywała 5 dni, potem przez

6 tygodni miała unieruchomioną kończynę a po zdjęciu gipsu odbyła kilka turnusów rehabilitacyjnych. Wymagała pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Złamana noga jej dokuczala, ból był silny, szczególnie po wystąpieniu stanu zapalnego żył – zakrzepicy, co wymagało brania silnych leków. Powódka zrezygnowała z jazdy rowerem, gdyż odczuwa ból przy zginaniu nogi, zrezygnowała z lepiej płatnej pracy, bo jako szwaczka ma zbyt słabą nogę do obsługiwania maszyny dwuigłowej. Powódka nie może chodzić na obcasach, dłuższe spaceruje ją męczą. Przez 6 miesięcy przebywała na zwolnieniach lekarskich – korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych. U powódki wskutek urazu powstało ograniczenie zgięcia grzbietowego prawej stopy o 10 % i ograniczenie zginania prawego stawu kolanowego o 15 %. Zmiany te skutkują 5 % trwałym uszczerbkiem w zdrowiu. Zastosowanie u niej terapii zajęciowej może znacznie ograniczyć dolegliwości bólowe i doprowadzić do zmniejszenia ograniczenia ruchomości stawu skokowego. Powódka nie odzyskała sprawności przed zdarzenia.

W postępowaniu przesądowym pozwany wypłacił powódce 9 000 zł odszkodowania za cierpienia fizyczne i psychiczne oraz krzywdę moralną.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo jest zasadne w oparciu o art. 445 § 1 kc a adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest 25 000 zł.

Sąd uwzględniając wypłacone już powódce 9 000 zł zasądził dalsze 16 000 zł, z odsetkami liczonymi od dnia w którym pozwany wypłacił niesporną część świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok został zaskarżony przez stronę pozwaną w części, tj.:

- odnośnie punktu 1 wyroku – w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powódki 6 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 1 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty;
- odnośnie punktu 2 wyroku w zakresie zasądzenia od pozwanego odsetek za opóźnienie od zasądzonych kosztów procesu.

Strona skarżąca zarzuciła Sądowi Rejonowemu:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c przez całkowitą dowolność oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i brak jego wszechstronnego rozważenia;
- oraz art. 445 kc poprzez przyjęcie, że w zaistniałych okolicznościach odpowiednim zadośćuczynieniem jest łączna kwota 15 000 zł z czego 9 000 zł zostało już wypłacone, dokonanie błędnej interpretacji sposobu jej wyliczenia oraz wyjście poza żądanie poprzez zasądzenie odsetek od kosztów postępowania.

Wobec tak postawionych zarzutów strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki 6 000 zł z odsetkami od daty wyroku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zmianę wyroku poprzez proporcjonalne rozliczenie kosztów procesu, w tym w postępowaniu apelacyjnym.

Ewentualnie strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego i prawidłowo, nie naruszając przepisów prawa, określił wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, natomiast skarżący nie przedstawił żadnych argumentów, które skłoniłyby Sąd Okręgowy do zmiany orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Strona pozwana niesłusznie zarzuciła, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią tego przepisu, co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku, spełniającym wymogi z art. 328 § 2 k.p.c.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu.

W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390).

Skarżący winien zatem wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie mogłoby być skutecznie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

Apelujący natomiast ogranicza się do odmiennego wartościowania tych samych okoliczności, które wziął już pod uwagę Sąd Rejonowy. Odwoływanie się do wysokości przyjętego przez Sąd Rejonowy uszczerbku na zdrowiu powódki - tożsamego z wysokością uszczerbku przyjętego przez apelującego w postępowaniu likwidacyjnym - nie jest wystarczającym argumentem, gdyż powyższa wielkość stanowi tylko jedną z wielu okoliczności, które należało w tej sprawie wziąć pod uwagę. Eksponując bowiem kwestię wysokości przyjętego uszczerbku na zdrowiu skarżący zupełnie pomija, że ustalenie tak rozumianego uszczerbku na zdrowiu, może być jedynie pomocniczym kryterium, które nie ma decydującego znaczenia przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, gdyż o jego rozmiarach stanowi między innymi rodzaj i trwałość skutków doznanych uszkodzeń ciała i związanych z tym cierpień, ale określanych według kryteriów medycznych, nie zaś na podstawie przepisów prawa służących do ustalania innego rodzaju świadczeń (np. z ubezpieczenia, czy z tzw. ustawy wypadkowej), których wysokość określa się ryczałtowo, stosownie do wskaźnika procentowego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast lakoniczne stwierdzenia o dokonaniu dowolnej oceny dowodów, bez wsparcia ich argumentacją jurystyczną nie odpowiadają rygorom związanym z postawieniem zarzutów natury procesowej, którymi sąd odwoławczy byłby związany. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

W ocenie Sądu Okręgowego, zarzuty pozwanego, kwestionujące wnioski Sądu pierwszej instancji wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego, mają zatem charakter wyłącznie polemiczny.

Co więcej, uważna lektura argumentacji przytoczonej na poparcie omawianego zarzutu uchybienia przepisom prawa procesowego wskazuje, iż w istocie strona pozwana za pomocą tezy o rzekomo wadliwej ocenie dowodów próbuje podważyć subsumcję prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego, a zatem zakwestionować czynności Sądu będące domeną stosowania prawa materialnego.

Nie inaczej bowiem wypada potraktować twierdzenie, że zadośćuczynienie zostało zasądzone w kwocie zawyżonej. Tego rodzaju uchybienia pozwany może zwalczać jedynie w ramach zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., które zresztą powołał w apelacji.

Odnośnie zarzutu naruszenia prawa materialnego w pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na fakt, że art. 445 § 1 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Powyższe wynika

z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

Stąd na etapie postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji może dokonać korekt zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się, tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności".

Natomiast lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji uczynił zadość przedstawionym wyżej wymogom, gdyż swój pogląd, co do wysokości sumy odpowiedniej, poprzedził rozważaniami, należycie osadzonymi w realiach rozpoznawanej sprawy oraz dokonał prawidłowej oceny kryteriów wypracowanych przez doktrynę i orzecznictwo, decydujących o wysokości przyznawanego zadośćuczynienia.

W związku z czym zadośćuczynienie w łącznej kwocie 25 000 złotych należało uznać za sumę odpowiednią. Sąd zobiektywizował skalę cierpień powódki, pozostających w ścisłym związku z wypadkiem a związanych z odniesionymi w nim obrażeniami a następnie wynikających z przebiegu leczenia, przy uwzględnieniu skutków w postaci ograniczeń w sprawności ruchowej, konieczności korzystania przez nią z pomocy osób trzecich a także jej sytuację osobistą, wiek i status rodzinny oraz dotychczasowy tryb życia i w tym kontekście prawidłowo ocenił skutki wypadku dla jej perspektyw życiowych.

Zatem w świetle prawidłowo zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności zasądzona suma musi być uznana za mieszczącą się w rozsądnych granicach i z tej przyczyny nie może być uznana za rażąco wygórowaną.

Brak było również podstaw do żądania zmiany daty naliczania odsetek, choć Sądowi Okręgowemu znana jest zaistniała w orzecznictwie rozbieżność stanowisk, co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Rozbieżność ta łączy się z rozbieżnością stanowisk, co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie odszkodowania za naprawienie szkody majątkowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158, i z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 370/08, LEX nr 584212). Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego:

z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66).

Sąd Okręgowy podziela drugie ze stanowisk, ponieważ zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem

o charakterze bezterminowym. Wobec tego zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową. Świadczenie powinno być więc spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 kc). Odsetki natomiast - zgodnie z art. 481 kc - należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 kc, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu.

Przewidziana w art. 445 § 1 kc możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących

o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Okoliczność prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd pierwszej instancji - w wyniku którego zostaje ostatecznie określony rozmiar krzywdy - nie ma takiego znaczenia jak przypisuje mu strona skarżąca. W świetle przepisów art. 14 ustawy ubezpieczeniowej oraz art. 817 § 1 kc ubezpieczyciel, co do zasady jest zobowiązany spełnić świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W tym terminie pozwany zobowiązany jest dokonać czynności niezbędnych dla ustalenia krzywdy.

Zapłatywanie takie wynika z faktu, że będący profesjonalistą na rynku ubezpieczeń, zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry. W tym stanie rzeczy bierność ubezpieczyciela, w szczególności oczekiwanie na wynik toczącego się postępowania sądowego naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Roli sądu w ewentualnym procesie odszkodowawczym upatruje się jedynie w kontroli prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170). Stanowisko zajęte tych orzeczeniach Sąd Okręgowy podziela, ponieważ zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiło nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, mogące skłaniać go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia środka zaskarżenia Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację i na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc orzekł o kosztach postępowania, zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1 200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Uchybienie Sądu Rejonowego w zakresie punktu 2 wyroku skorygowano w odrębnym postanowieniu w oparciu o art. 350 kpc w związku z art. 391 § 1 kpc jako oczywistą niedokładność. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu miało charakter akcesoryjny wobec orzeczenia o roszczeniu głównym (vide: wyrok SN z 5 marca 2008 r. V CSK 471/07, Lex 393871), gdyż wiązało się z wynikiem rozstrzygnięcia sprawy jako całości a wysokość kosztów należnych powódce w postępowaniu przed Sądem Rejonowym została wskazana prawidłowo. Zatem powinna zostać usunięta zniekształcająca to rozstrzygnięcie oczywista niedokładność polegająca na przytoczeniu zapisu "z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty". Od kosztów procesu w wyroku nie są naliczane żadne odsetki i powódka takiego żądania nie zgłaszała. Taka niedokładność jest natychmiast rozpoznawalna i wynika jednoznacznie z treści orzeczenia, co było oczywiste także dla skarżącego.